

17 września 2023 Muzeum Chrystusa Frasobliwego w Jeżowie otrzymało imię księdza Ludwika Bielawskiego - pomysłodawcy oraz założyciela.

BIOGRAM księdza Ludwika Bielawskiego

Narodziny, lata szkolne i seminaryjne

Ksiądz Ludwik Stanisław Bielawski przyszedł na świat 20 sierpnia 1918 w rodzinnym domu w Brzozowie, jako syn Feliksa i Stanisławy. Kilka dni później, 23 sierpnia, został ochrzczony w miejscowym kościele Przemienienia Pańskiego. Młody Ludwik wzrastał w atmosferze rodzinnego ciepła oraz umiłowania do Boga i drugiego człowieka. Ojciec prowadził zakład szewski, był mistrzem cechu oraz miejskim radnym, natomiast matka prowadziła dom i zajmowała się wychowaniem dzieci: Mariana, Zofii, Anny i Ludwika.

Po osiągnięciu wieku szkolnego, Ludwik podjął naukę w Szkole Powszechnej, a następnie w Gimnazjum Ogólnokształcącym typu humanistycznego w Brzozowie. W tym czasie wielką rolę w Jego życiu odgrywały wspólnoty szkolna i parafialna. Został ministrantem, członkiem Sodalicji Mariańskiej oraz harcerzem. Gimnazjum ukończył w 1936 roku złożeniem egzaminu dojrzałości z wynikiem dobrym.

Po maturze podjął decyzję o wstąpieniu do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Tam studiował trzy lata, do czasu II wojny światowej, kiedy to Sowieci zajęli miasto i nie pozwolili na istnienie seminarium. Wysłkiem biskupa Franciszka Bardy, księży profesorów oraz zarządcy lasów i dóbr diecezjalnych, seminarium zostało przeniesione do Brzozowa i ulokowane w domu zdrojowym - willi biskupiej „Anatolówka” (dla upamiętnienia fundatora, biskupa Anatola Nowaka), gdzie Ludwik kontynuował naukę. 4 maja 1941 w Brzozowie został wyświęcony na kapłana wraz z 22 innymi alumnami. Szafarzem sakramentu był ordynariusz przemyski – biskup Franciszek Barda.

Na pierwszej parafii w Tarnowcu

Po święceniach kapłańskich ks. Ludwik Bielawski rozpoczął pracę wikariuszowską, a jego pierwszą placówką był Tarnowiec koło Jasła, gdzie znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Zawierzenia z cudowną figurą, która została koronowana w 1925 roku. Niełatwa była to praca, kiedy na terenie parafii szalała okupacja hitlerowska. Rozstrzeliwania żydów oraz akowców z powiatów brzozowskiego i krośnieńskiego, obozy jeńców radzieckich z panującymi chorobami, częste aresztowania i łapanki do przymusowych robót w lesie, zastraszanie, a także głód. Mimo tych strasznych warunków, życie w parafii toczyło się w miarę normalnym trybem. Ks. Ludwik uczył religii w sześciu szkołach. Odprawiał msze święte i głosił długie, minimum półgodzinne, kazania. We wrześniu 1944 roku Niemcy zaczęli się wycofywać, niszcząc i paląc wioski należące do parafii. 8 września 1944 wkroczyli Sowieci, którzy niszczyli wszystko, kradli i wywozili. Ks. Ludwik wraz z proboszczem, ks. Janem Warzechą, zostali wyrzuceni z plebanii. Kościół został zbezczeszczoney, tabernakulum rozbite, a Najświętszy Sakrament rozsypany po posadzce. Wobec toczących się walk ludzie uciekali. W tym czasie ks. Ludwik wrócił do Brzozowa, a następnie zgłosił się do biskupa i oddał do jego dyspozycji.

Posługa w Kraczkowej

Na początku stycznia 1945 roku ks. Ludwik został skierowany do parafii w Kraczkowej koło Łańcuta. Spadło na niego wiele obowiązków z racji starszego wieku proboszcza, ks. Stanisława Dahla. Jako wikariusz odprawiał msze święte, głosił kazania, spowiadał i uczył religii w trzech szkołach. Pomimo zakończonej wojny, reżim komunistyczny dawał się we znaki. Kraczkowianie przechodzili aresztowania, trafiali do więzień i na potajemne wywózki. Mimo niespokojnych czasów, objęci byli właściwą opieką duszpasterską. Młody kapłan umiał rozmawiać z ludźmi i nie bał się ciężkiej pracy. Cechowała go wielka skromność oraz pobożność. Parafianie wraz z księdzem proboszczem doceniali pracę księdza Ludwika, był szanowany i lubiany. Sam proboszcz nazywał go kaznodzieją.

Od dziecięcych lat ks. Ludwik uwielbiał czytać książki, szczególnie przepadał za tetmajerowską powieścią „Na skalnym Podhalu”, w której urzekło go codzienne obcowanie bohaterów ze świętymi z obrazów i kapliczek. Pozostał pod ich urokiem. Będąc na parafii w Kraczkowej, w 1948 roku, zakupił w pobliskiej wsi Albigowa polichromowaną figurkę Jezusa Frasobliwego wykonaną przez rzeźbiarkę Katarzynę Rzepkę. Chrystus ten zapoczątkował późniejszą kolekcję.

Wikariat w Sokołowie Małopolskim

W sierpniu 1949 roku ks. Ludwik trafił na parafię w Sokołowie Małopolskim. Tam, oprócz codziennej działalności sakramentalnej, aktywnie włączał się w różne działania duszpasterskie. Uczył w Liceum Ogólnokształcącym i dwóch szkołach podstawowych na wyjeździe. Młodzież miała do niego ogromne zaufanie i przychodziła po rady w różnych sprawach, a ks. Ludwik zawsze stawał w ich obronie. Pod pretekstem braku odpowiednich kwalifikacji społeczno-pedagogicznych usunięto go z nauczania religii w szkołach. Wówczas prowadził lekcje w domu prywatnym i tzw. małym kościele – kościele Ducha Świętego.

Ciężka praca w Przemyślu

Po sześciu latach posługi w Sokołowie Małopolskim, w lipcu 1955 roku, ks. Ludwik został przeniesiony do parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Przemyślu. Ze względu na chorobę proboszcza, biskup powierzył mu obowiązki wikariusza i proboszcza. Była to parafia kolejarska, w której sporo parafian było Ukraińcami. Stanowiło to pewien problem, ponieważ Przemyśl był przewrażliwiony na tle stosunków z Ukraińcami. Polacy doznali od nich ogromnych krzywd, wobec czego pałali do nich nienawiścią. Nowemu duszpasterzowi udawało się jednak poszukiwać tego, co łączy obydwie narody. Ukraińcy tolerowali księdza Ludwika, a w parafii zapanował spokój. W Przemyślu był katechetą, który - w ocenie władz kościelnych i świeckich – bardzo dobrze wykonywał swoje obowiązki. Uczył młodzież ze szkół: zawodowej, specjalnej, liceum odzieżowego oraz w szkole dla pielęgniarek i położnych. Po powrocie proboszcza do zdrowia i wyrzuceniu przez władze komunistyczne religii ze szkół, decyzją biskupa został skierowany do Jeżowego.

Na probostwie w Jeżowie

13 maja 1958, po przeniesieniu ks. Mieczysława Kędziora do Krosna, ks. Ludwik Bielawski objął probostwo w parafii Narodzenia NMP w Jeżowie. W chwili objęcia przez niego tej placówki, parafia obejmowała swoim zasięgiem całe Jeżowe oraz część Nowosielca i liczyła 4 544 wiernych. W tym czasie funkcjonowały w Jeżowie cztery punkty katechetyczne, a nowemu proboszczowi pomagali inni kapłani. Po bardzo dobrym gospodarzu nowi parafianie nie zaakceptowali początkowo nowego proboszcza, jednak z czasem zyskał sobie wśród nich ogromny szacunek. W uznaniu jego zasług na polu duszpasterskim, w 1961 roku władza duchowna przyznała mu odznaczenie kościelne „Expositorio Canonicali”.

W latach 60. XX wieku, z inicjatywy proboszcza Ludwika, przeprowadzono wiele inwestycji przy kościele Narodzenia NMP w Jeżowie: ułożono marmurową posadzkę, wprawiono nowe drzwi wejściowe, zamontowano balustradę, wykonano polichromię, pokryto prezbiterium nową blachą oraz uzupełniono wyposażenie świątyni. W 1968 roku kapłan został mianowany wicedziekanem rudnickim, który pomagał księdzu dziekanowi Ludwikowi Hupkale z Rudnika. W 1971 roku otrzymał przywilej noszenia rakiety i mantoletu, a w 1975 roku został mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiackiej w Jarosławiu. Lata 70. to także czas kolejnych inwestycji, które udało się zrealizować z inicjatywy kapłana: wybudowanie nowej dzwonnicy, wprawienie drzwi wahadłowych oddzielających przedsionki od naw kościoła, odwodnienie kościoła, umeblowanie zakrystii i zakup pancernego Tabernakulum.

W latach 80. XX wieku ks. Ludwik Bielawski podjął się realizacji kolejnych, ważnych inwestycji. Wzniesiono wówczas kościół filialny Świętego Jana Chrzciciela w Jeżowie, przy którym po dwudziestu ośmiu latach erygowana została nowa parafia, a także wybudowano nową kaplicę cmentarną i nową plebanię. Dach kościoła pokryty został miedzianą blachą, a w świątyni zainstalowano nowe ławki i odnowiono zabytkową chrzcielnicę. Stara, XIX-wieczna plebania została przeznaczona na cele muzealne. W latach 1983-1986 ks. Ludwik sprawował obowiązki dziekańskie w dekanacie rudnickim.

Lata 70. i 80. XX wieku to okres, w którym na nowo księdza Bielawskiego zafascynowała sztuka i rozpoczęła się kolekcjonerska pasja. Niewątpliwie figurka z czasów kraczkowskich, która jako jedyna została przywieziona do Jeżowego, była najbliższa kapłanowi. Znajomi i parafianie szybko się zorientowali, że proboszcza usatysfakcjonuje upominek w postaci rzeźby Jezusa Frasobliwego, dlatego często je otrzymywał. Sam też nabywał ciekawe eksponaty. Po przeniesieniu plebanii do nowego obiektu, w eklektycznym budynku ks. Ludwik urządził muzeum, przed którym - z jego inicjatywy – powstał pomnik Chrystusa Frasobliwego wykonany przez Henryka Dąbrowskiego z Janikowa koło Ożarowa.

W następstwie reorganizacji podziału diecezjalnego kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w 1992 roku ks. Ludwik został inkardynowany do diecezji sandomierskiej. Również tego samego roku mianowano go kanonikiem honorowym kapituły jarosławskiej. W 1992 roku zrealizowane zostało dzieło ks. Bielawskiego, którego był inicjatorem. Wybudowano Pomnik Poległych w latach 1914-1988 w obronie Ojczyzny, który zwieńczył Pomnik Żołnierzy Września'39 (Żołnierza Polskiego). W 1994 roku ks. Ludwik Bielawski został uhonorowany godnością prałata honorowego Jego Świątobliwości Jana Pawła II. W tym samym roku przeszedł na emeryturę, pozostając jako rezydent na parafii w Jeżowie, oraz został wpisany do Księgi Zasłużonych dla Gminy Jeżowe. Jego następcą na probostwie został mianowany ks. Krzysztof Pałac, dotychczasowy wikariusz.

Jesień życia

Będąc na emeryturze, ks. Ludwik Bielawski realizował w dalszym ciągu swoje pasje. Oprócz zbierackiej pasji, niemal każdego dnia rysował grafiki. Oglądających zbiory prosił o stawianie kresek, które następnie sam łączył – w taki sposób, aby powstawały postaci. Swoje rysunki nazywał magią linii lub zabawą kreską. Łącznie zgromadził ponad 5 tysięcy takich grafik, które były wykonane w zeszytach. Wieloma z nich prałat obdarowywał swoich gości.

4 maja 2006 roku ks. Ludwik świętował jubileusz 65-lecia święceń kapłańskich. W jednym z udzielonych wywiadów powiedział, że zgromadził dużą bibliotekę z ponad trzema tysiącami książek, z których mógł czerpać cenną wiedzę, a następnie skutecznie wykorzystywał ją w duszpasterstwie. Wyraził również zadowolenie, że młodzi ludzie przyjeżdżają do Jeżowego, by podziwiać niespotykaną kolekcję, która liczyła wówczas ponad 600 eksponatów: rzeźb, obrazów, ikon.

Ksiądz Ludwik Bielawski zmarł po długiej chorobie 20 lutego 2008 roku, w 90. roku życia, a 50. roku duszpasterzowania w Jeżowym. Eksperta ciała zmarłego kapłana do kościoła odbyła się 21 lutego. Przewodniczył jej sandomierski biskup pomocniczy - Edward Frankowski, a homilię wygłosił ks. Julian Pudło z Brzozowa, który podkreślał głęboką osobowość ks. Ludwika, jego ciężką pracę w czasach systemów niszczących godność człowieka, głoszenie i obronę prawdy, dodając na podsumowanie: „Tu pracował wielki człowiek”. Pogrzeb kapłana miał miejsce 22 lutego w Jeżowym. W ceremonii uczestniczyli biskupi pomocniczy diecezji sandomierskiej: bp Edward Frankowski i bp Marian Zimałek. W homilii pogrzebowej bp Frankowski podkreślił, że „wielkość Księdza Bielawskiego żyć będzie w Jeżowym chociażby w stworzonej przez niego izbie pamięci, gdzie gromadził figury Chrystusa Frasobliwego i regionalia”, a „zroszona łzami jeżowska ziemia musi wydać po nim wielkie owoce, na miarę wielkości ks. Ludwika”. Po mszy świętej pogrzebowej udano się na miejscowy cmentarz, gdzie zwłoki emerytowanego proboszcza złożono w grobie zlokalizowanym obok grobów księży poprzedników.

K. Lesiczka (www.jezowe24.pl)